

Franciszek Barcz (1892-1939)

Urodził się i wychował na Warmii, której poświęcił swoje całe dorosłe życie. Kiedy przyszedł na świat w Różnowie pod Olsztynem nikt nie przeczuwał nadchodzących zmian przełomu wieków, które miały wywrócić światowy porządek i pozwolić wrócić Polsce na mapy Europy. Przechodząc przez kolejne etapy nauki, od gimnazjum pallotyńów w Braniewie aż po studia językowe w Collegium w Limburgu, osiągnął w ten sposób znakomite wykształcenie, które pozwoliło mu w życiu dorosłym działać dla innych. Krótki epizod urzędniczy i pedagogiczny w niepodległym i polskim już Toruniu był dla niego jak się okazało ostatnim, który spędził poza rodzinnymi stronami. Jako nauczyciel wrócił przez Powiśle na Warmię, gdzie nie tylko poświęcił się edukacji i krzewieniu oświaty, ale też zaangażował się społecznie i politycznie.

Czasy w jakich przyszło mu żyć stawiały przed ludźmi jasne wybory, każące opowiedzieć się po jednej bądź drugiej stronie. Można było bronić tego co było dla siebie najważniejsze, bądź dać się ponieść wichrom dziejów. Franciszek jako lokalny patriota musiał wybrać to pierwsze. W gorącym dla Polski okresie lat 1919-1920 był pracownikiem Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, aby następnie stać się inicjatorem powstania Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Można sobie wyobrazić jego rozczarowanie, jeżeli nie rozgoryczenie, kiedy okazało się, że w wyniku pożogi bolszewickiej rozlewającej się szeroko po terytoriach młodego państwa ale przede wszystkim niemieckich oszustwach, głosowanie plebiscytowe przebiegły na niekorzyść Polski. Nie zmieniło to jednak podejścia do swej roli w życiu społeczności lokalnej. Jako człowiek niezwykle lubiany dzięki swej elokwencji i elegancji, ale też prostolinijności, był ważnym działaczem starającym się skupić polskich mieszkańców regionu. W 1931 roku został wiceprzewodniczącym Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmii, mając już w życiorysie wpisy dotyczące zakładania polskich szkół, czym zaskarbiał sobie przychyłość okolicznych mieszkańców,

ale też głębokie zainteresowanie władz niemieckich, które z oczywistych względów do tego typu działań nie podchodziły z oczekiwaną akceptacją ale wręcz wrogością. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze po dojściu Hitlera do władzy, kiedy to jako już redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej” Franciszek Barcz padał ofiarą prowokacyjnych procesów i prześladowania, skazujących go na więzienie lub grzywnę. Samemu mając niejednokrotnie problemy na tym polu, bronił jak mógł innych przed terrorem niemieckim. Punktem kulminacyjnym sporów z władzami państwowymi zdaje się być jego zdecydowana postawa

sprzeciwiająca się likwidacji przedszkola w Olsztynie, która sprowadziła na niego areszt a następnie pół roku więzienia w 1937 roku. Nie był to jednak koniec, bo już w roku następnym został wysiedlony z Prus Wschodnich. Niemalże jako banita żył w ukryciu zmieniając ciągle miejsce pobytu, nie uchroniło go to jednak przed dramatem II wojny światowej. Został aresztowany już w listopadzie 1939 roku i miesiąc później już nie żył. Życia pozbawiła go hitlerowska machina śmierci w obozie koncentracyjnym w Stuthoffie, jednak przetrwało jego dzieło oraz pamięć potomnych, którzy po latach uhonorowali go patronatem jednej z olsztyńskich ulic, a Szkoła Podstawowa w Butrynach do dziś nosi jego imię. Przy okazji kultywując piękną tradycję nie tylko obchodzenia jego urodzin jako dnia patrona, ale będąc w stałym kontakcie z członkami rodziny.

http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Franciszek_Barcz

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Barcz-Franciszek;3874374.html>

<https://gazetaolsztynska.pl/492944.100-Twarzy-Niepodleglej-Karol-Bahrke-Franciszek-Barcz-Reinhold-Barcz.html>